

WŁADYSŁAW REYMONT: Nie lubię górskich lasów, drzewa tam sterczą niby zielone blaszki, na których wzroku oprzeć nie można. Co innego Otwock.

OTWOCK '91

GAZETA SAMORZĄDOWA

JABŁONNA, ŁUGI, MŁĄDZ, ŚWIDER, ŚWIERK, ŚRÓDBORÓW, WÓLKA MŁĄDZKA

ROK I

Nr 2

MAJ-CZERWIEC

Od prezydenta

Realia

Szanowni Państwo,
dziesięć miesięcy temu byłem pewny, przekonany, że w naszych oczach — w moich i u moich wyborców jest taki sam błysk. Błysk zwycięzców, błysk LUDZI WYZWOLONYCH, błysk aprobaty dla tego wszystkiego, co się wokół nas dokonało. Przechodząc ulicami naszego miasta, poza małymi wyjątkami — czulem się wśród swoich!

A dzisiaj nie mógłbym tego powiedzieć. Różne napotykałam spojrzenia. Są przypadki spojrzeń życzliwych, ciepłych i współczujących. Napotykałam ukłony i uśmiechy ludzi, których nie poznałem osobисто, ale są spojrzenia chłodne, są oczy nieprzyjazne. Dlaczego tak jest? Dlaczego tak trudno spojrzeć sobie w oczy i dojrzeć, że temu z przeciwnika też nie jest lekko, zobaczyć, że i jego przegrani nie winię? A może mógłbym mu w czymś pomóc?

Popatrzmy na naszą codzienność, na nasze miasto przez pryzmat tego wszystkiego, co dzieje się w Ojczyźnie? I nie tylko w Ojczyźnie! Jedno z trzech najbogatszych państw świata — jakim jest RFN nie może odbolszewizować takiego „landu”, jakim była NRD!

Deficyt budżetu państwa naszego wynosi ok. 1,5 biliona złotych. Natomiast Otwock — kiedy kręśli do Państwa tych kilka słów — ma 2 miliardy złotych po stronie plus. Minął I kwartał br., nie zaciągnęliśmy kredytu i nie płacimy odsetek. Brakuje nam wiele w codziennym funkcjonowaniu miasta, ale nie nachodzą nas wierzyciele. Wydajemy tylko tyle, na ile nas stać!

Szukamy dodatkowych źródeł dochodu, ale to nie takie proste. Są momenty, kiedy wydaje mi się, że „złapałoby wiatr w żagle”. Lecz niestety natychmiast zawieje wiatr przeciwny sygnalizujący „płach w nasze tryby”. Otwock nie może być „ziemią obiecaną”, bo takie, a nie inne są realia.

Przychodzą — Państwo — ze swoimi bolączkami do urzędu miasta, i mówicie: przecież to taki drobniaczek. A ten drobniaczek może się też okazać tym małym kamyczkiem, który osuwa się spod nogi i w obecnych warunkach nie jest możliwy do usunięcia.

Do Pani, która podpisała swój życiowy list do mnie — „Otwoczanek”. Widzi Pani wiele niedostatków w życiu codziennym naszego miasta. Zgadza się. Będziemy je wspólnie usuwać, jako ci, którzy kochają swoje miasto. Ja jestem wciąż i jeszcze optymistą, proszę o trochę cierpliwości.

Patrzmy sobie w oczy szczerze i życzliwie.

Przecież mamy tyle sobie do powiedzenia i można to zrobić uprzejmie i kulturalnie.

Z poważaniem —

Antoni Fedorowicz, prezydent

Czwarta pielgrzymka

w Polsce

— pierwsza pielgrzymka

w Polsce niepodległej

SZCZĘŚĆ BOŻE TWEJ POSŁUDZE

(...) Proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością — taką, jaką zaszczerpiał w nas Chrystus na chrzcie świętym:

- abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcili,
- abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.

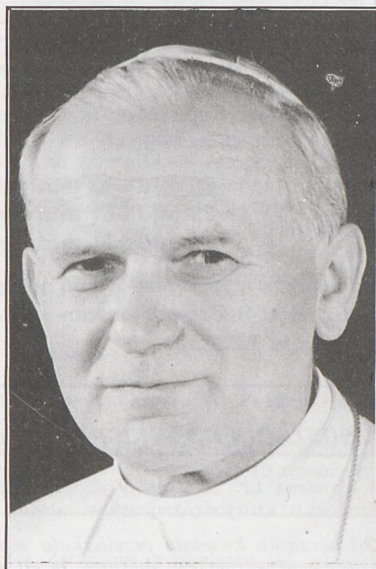
Proszę was:

- abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało,
- abyście od Niego nigdy nie odstępili,
- abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On wyzwał człowieka,
- abyście nigdy nie wzgardzili tą miłością, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma korzenia, ani sensu.

Proszę Was o to.

(Jan Paweł II do Polaków

— 10 czerwca 1979 r., Błonia Krakowskie)



Złe czasy na lasy

„Z dniem 1 IV 1991 r. została zlikwidowana nasza jednostka terenowa: Obwód Parków Leśnych w Otwocku i nie zajmujemy się już ochroną i konserwacją lasów komunalnych w Otwocku” — zakomunikowało pismem Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Ogrodniczych w Warszawie — Urzędowi Wojewódzkiemu w Warszawie, a ten ostatni przesyła odpis tego pisma do Urzędu Miasta Otwocka. Osieroczone lasy czekają na gest adopcji.

Skargi mieszkańców

Niewiele tych skarg do Prezydenta Miasta, w I kwartale zaledwie dziesięć. Wszystkie dotyczą spraw mieszkaniowych. ZJ skarży się na RPGM z powodu opieszałości pracowników wymieniających drzwi. JM skarży się na niewykonywanie remontu okien w jej mieszkaniu. HK nie może uzyskać zgody na ogrodzenie części terenu wokół budynku mieszkalnego. We wszystkich skargach odpowiedź problem: opieszałość i powolność urzędów właściwa żółwiom z Galapagos.

Życzenia

Z dużym zadowoleniem wziąłem do ręki — tak długo oczekiwałam! — pierwszy numer naszej samorządowej gazety „Otwock '91” mającej ukazywać się raz w miesiącu. Brak takiej gazety odczuwaliśmy wszyscy, zarówno ci, którzy chcieli przekazywać informacje o naszym mieście, jak i ci, którzy na taką rzeczową i syntetyczną informację czekali. Czy jednak gazeta ta spełni oczekiwania jednych i drugich?

Optymizmem napawa zarówno deklaracja redaktora naczelnego J. Kochańskiego — cytuję — „będąc pismem samorządu (...) chcemy przede wszystkim rzetelnie informować”, jak też i sama treść pierwszego numeru.

Przypominam sobie, że po moim wyborze przez radnych na stanowisko przewodniczącego Rady Miejskiej w czerwcu ub. r. uznałem w swoim inauguracyjnym przemówieniu, rzetelne i wyczerpujące informowanie mieszkańców, za jeden z najważniejszych elementów naszej samorządowej pracy. Uważałem wówczas, a teraz jestem już pewny, że tylko dobra i szybka informacja o trudnościach i osiągnięciach, o możliwościach działania i zahamowaniach, o istniejących problemach, może zapobiegać jakże często rodzajem się konfliktom. Przecież konflikty powstają niejednokrotnie w wyniku nieporozumień i braku wiedzy, zaś dobra atmosfera w mieście — tak potrzebna w obecnych czasach — zależy w znacznym stopniu od informacji.

Ciesząc się z powstania gazety samorządowej „Otwock '91” chcę jej życzyć, aby zawsze była wierną zamieszczoną w pierwszym numerze deklaracji. Życzę, aby znalazła wielu czytelników w samym mieście, jak też i na jego obrzeżach — w Jabłonie, Ługach, Młodzi, Świdrze, Świerku, Śródborowie i Wólce Młódzkiej. Życzę Czytelnikom wiernych i uważnych, czytających ale i piszących do gazety. Życzę, aby „Otwock '91” służył nam — mieszkańcom i samorządowi — przez wzajemne informowanie, aby służył usuwaniu nieporozumień i niewiedzy. Jestem głęboko przekonany, że moje życzenia się spełnią.

Jest budżet

4 kwietnia br. Rada Miejska uchwaliła budżet miasta na 1991 r., który zamyka się kwotą:

36 mld 599 mln 4 tys. zł

po stronie wpływów i wydatków.

Paragraf 1 pkt. 2 tej uchwały ustala w „ramach wydatków budżetu miasta rezerwę na nieprzewidziane wydatki w wysokości 1,0 proc. wydatków — tj. w kwocie 362 mln. 366 tys. zł.” W kolejnych częściach budżetu Rada Miejska upoważniła Zarząd Miasta do „dokonywania przeniesień między rozdziałami i klasyfikacją budżetową”, Prezydenta Miasta do „dokonywania przeniesień środków między paragrafami w ramach rozdziału kwalifikacji budżetowej” oraz przewodniczącego Rady Miejskiej i skarbnika miasta do „dysponowania rezerwą na nieprzewidziane wydatki”.

W poprzednim nr. „Otwocka '91” (kwiecień-maj) przedstawiliśmy projekt potrzeb miasta oszacowany na sumę 78 mld zł. Oto jak rzeczywistość ze snu budzi! Przedstawiamy dochody miasta i w następnym numerze planowane wydatki).

2 mld 287 mln 18 tys. zł — podatki od nieruchomości;

706 mln 220 tys. zł — podatki od pojazdów;

966 mln zł — opłata targowa i podatek od psów;

95 mln 515 tys. zł — podatki rolne;

136 mln 705 tys. zł — podatki od spadków i darowizn;

3 mld 880 mln 686 tys. zł — opłata skarbowa;

6 mln 626 tys. zł — podatek leśny;

858 mln 291 tys. zł — podatki od działalności gospodarczej osób fizycznych opłacanych w formie karty podatkowej;

624 mln 358 tys. zł — dochody likwidowanych funduszy celowych funkcjonujących na stopniu podstawowym;

1 mld 304 mln zł — dochody jednostek budżetowych i wpływy innych komunalnych jednostek organizacyjnych;

388 mln 50 tys. zł — 5,0 proc. wpływów z podatku dochodowego od osób prawnych;

5 mld 740 mln 736 tys. zł — 50 proc. wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych;

2 mld 919 mln 600 tys. zł — 30 proc. wpływów od plac;

1 mld 536 mln 625 tys. zł — 30 proc. wpływów z podatku od wynagrodzeń;

246 mln 537 tys. zł — 30 proc. wpływów z podatku wyrównawczego;

2 mld 534 mln 700 tys. zł — dotacja celowa dla opieki społecznej;

2 mld 931 mln 748 tys. zł — subwencja ogólna dla gmin;

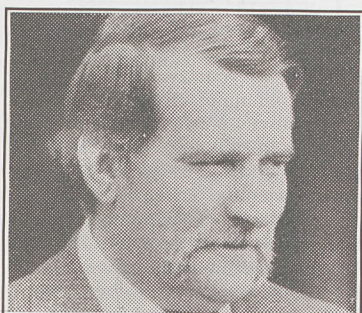
648 mln zł — dotacja celowa z zakresu administracji rządowej;

6 mld 779 mln 589 tys. zł — dochody z majątku gminy;

2 mld zł — dochody gminy we wspólnych przedsięwzięciach.

przewodniczący Rady Miejskiej
mgr inż. Jerzy Przedździak

DOKUMENT

List Prezydenta RP
Lecha Wałęsy
do Sejmu i Senatu

Kosztom samorządów

W związku z debatą budżetową w parlamencie na rok 1991 r. prezydent Lech Wałęsa zwrócił się z listem do posłów i senatorów. Drukujemy fragmenty; sprawy poruszone dotyczą również Otwocka.

Moim pragnieniem było i jest przyczynić się do zmiany modelu Państwa w duchu decentralizacji, rozwoju samorządu gminnego oraz samorządności regionalnej. Niezstędy, obserwuję, że wprowadzone w ubiegłym roku prawodawstwo dotyczące administracji publicznej umacnia raczej tendencję do centralizacji.

Prawodawstwo to kształtuje niekorzystnie — z punktu widzenia interesów społeczności lokalnych — zasady tworzenia budżetów gminnych.

Oświadczam, że w Sejmie i Senacie projekt ustawy budżetowej na 1991 rok odzwierciedla scentralizowanie państwa. Miarą tej centralizacji są propozycje wydatków: 228 mln zł na szczeblu centralnym, 50 mln zł na szczeblu wojewódzkim i tylko 36 mln zł realizowanych ma być przez gminy. Pojawia się niebezpieczeństwo zablokowania działalności władz lokalnych.

Otrzymuję wiele sygnałów wskazujących na tragiczną sytuację gmin, między innymi dużych miast naszego kraju. Powszechne jest przekonanie, że zrównoważenie budżetu państwa odbyło się kosztem przede wszystkim budżetów gminnych. Jeszcze gorzej rysuje się tegoroczna sytuacja gmin w kontekście dyskusyjnego projektu budżetu państwa. Pragnę zwrócić uwagę na pewne wymagania, które powinien on spełniać, a których brak w obecnym projekcie.

Konieczne wydaje się zapewnienie dotacji celowych na dofinansowanie pewnych zadań własnych. Chodzi tu na przykład o komunikację miejską, a także ułatwienie procesu restrukturyzacji przedsiębiorstw komunalnych.

Pewne realizacje inwestycji komunalnych powinny mieć gwarancje rządowe. Chodzi w szczególności o niezwykle kosztowne inwestycje z dziedziny składowania i utylizacji odpadów, rozbudowy infrastruktury technicznej (np. sieci wodociągowej) czy ochrony środowiska.

Niezbędne jest uruchomienie linii kredytowych na te inwestycje.

Pojawiło się wiele wątpliwości co do sposobu kalkulacji i kryteriów rozdziału środków na zadania zlecone ustawowo i zadania powierzone gminom do realizacji. Dlatego należałoby zadbać o to, aby dotacje celowe na realizację tych zadań były określone w sposób wiarygodny i nie zniechęcały gmin do rozszerzenia pola działania.

Wreszcie konieczne jest przeznaczenie pewnych środków w budżecie państwa na 1991 r. dla tych gmin, które osiągnęły w 1990 r. drastycznie niskie dochody i musiały ratować się zaciąganiem kredytów, by zbilansować niezbędne wydatki bieżące.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że realizacja tych postulatów wydaje się być kardynalnym warunkiem zabezpieczenia przez gminy zbiorowych potrzeb społeczności lokalnych.

Silne państwo — przez silne gminy. Ta ważna zasada nie odbija się w dyskusyjnym projekcie ustawy budżetowej.

„Wspólnota” z dn. 16. III. br.

Tygodnik „Wspólnota” — pismo samorządów — pisał o uchwalonym budżecie m.in.: „Nie dano się jeszcze w tej ustawie budżetowej wyprowadzić praktycznych wniosków z listu prezydenta i postawić wreszcie przysłówowej piramidy budżetowej na jej podstawie. Te dziwaczne propozycje zostały utrzymane, co świadczy wymownie o wciąż centralistycznym sposobie kierowania państwem”.

DOKUMENT

Mówi inż. Grzegorz Łapiński: ZChN

— Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, o ile wiem, już działa, a pan jest pełnomocnikiem grupy założycielskiej w Otwocku.

— Nasze otwockie koło ZChN nie zostało jeszcze formalnie utworzone, członkowie grupy otwockiej należą do koła praskiego. Działalność rozpoczęliśmy w październiku 1989 r., po zjeździe założycielskim stronnictwa. W wyborach samorządowych z naszej listy zostało wybranych dwóch radnych. Są nimi panowie: Ryszard Staniszek i Władysław Kurzyp. Braliśmy udział w kampanii prezydenckiej na rzecz wyborcu Lecha Wałęsy, zbieraliśmy podpisy za jego kandydaturę, następnie byliśmy mężami zaufania w komisjach wyborczych.

— Co zamierzacie dalej robić?

— Chcemy zapoznać mieszkańców naszego miasta z założeniami programowymi stronnictwa, przygotowujemy się do jesiennych wyborów parlamentarnych.

— Dziękuję za tych kilka słów.

Stanisław Chrzanowski

Inż. G. Łapiński, Otwock, ul. Jodłowa 18.

W 1990 roku 85:83

30.IV.1991 r. Rada Miejska Otwocka przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu Otwocka za 1990 r.

85 mld 813 mln 465 tys. zł — dochody,
83 mld 661 mln 940 tys. zł — wydatki,
2 mld 151 mln 525 tys. zł — nadwyżka.

Dodajmy: w r. 1990 planowano po stronie dochodów i wydatków 105 mld 541 mln 302 tys. zł. Budżet wykonano — po stronie wpływów w 81,3 proc., a po stronie wydatków w 79,3 proc.

Przedszkola na własnym garnuszku

6 kwietnia br. „Gazety Wyborczej” zamieściła krótki artykuł o przedszkolach w Otwocku, który drukujemy w całości.

Od początku kwietnia przedszkola w Otwocku gospodarują na własny rachunek. Eksperyment potrwa trzy miesiące. Jeżeli się powiedzie — będzie kontynuowany jesienią. Władze miasta mówią, że to pierwszy krok do prywatyzacji.

Otwock ma 19 przedszkoli. Według wstępnych obliczeń, ich utrzymanie pochłoniełoby dwie trzecie budżetu miasta. 12 marca, na sesji rady, podjęto uchwałę o podwyżce opłat za wyżywienie i tzw. wydatki ogólne, o 150 tys. zł od każdego dziecka (do tej pory opłata wynosiła od 115 do 130 tys. zł). Suma ta została przeznaczona przede wszystkim na tzw. koszty ogólne, czyli na utrzymanie przedszkola, drobne remonty oraz częściowo na wyżywienie. Dzięki temu daloby się zaoszczędzić ok. 1-1,5 mld zł z miejskiej kasy.

Zanim uchwała weszła w życie, uległa modyfikacji. Dyrektorka przedszkola nr 15, Maria Grużewska, zaproponowała by wysokość dodatkowych opłat ustalać indywidualnie, a decyzje o ich przeznaczeniu pozostawić przedszkolom. W ten sposób Urząd Miasta zostałby zwolniony z ponoszenia kosztów pośrednich (energia, gaz, czynsz itp.), opłacając nadal nauczycieli i personel przedszkoli (pochłonie to powyżej 9 mld zł rocznie).

Po konsultacjach z rodzicami i komisją budżetową pomysły zaakceptowały wszystkie placówki. Zdecydowano, że opłaty można będzie podwyższać maksymalnie do 200 tys. zł, o ile dochód na jednego członka rodziny przekracza 1 mln zł. W wyjątkowych przypadkach będą stosowane ulgi.

Według pani Grużewskiej nowa sytuacja wymaga przede wszystkim oszczędności — ile pieniędzy wpłaca rodzice, tyle wyda się na utrzymanie placówki. Np. w jej przedszkolu dodatkowa opłata wyniesie 100 tys. zł (dla wszystkich tyle samo), a personel zrezygnuje z przydziałowych środków czystości, herbaty, fartuchów itp. Pani dyrektor liczy na większą pomoc ze strony rodziców, chociażby przy remontach. Jej zdaniem w godzinach wolnych od zajęć przedszkola mogą używać miejsca „usługom dla ludności”, organizować kursy językowe dla dzieci (niektóre już na tym zarabiają), a w czasie wakacji — polkolonie.

Dyrektorka przedszkola nr 16, Alina Żelazko, nie jest nastawiona optymistycznie — na pewno nie wystarczy pieniędzy na wszystkie potrzeby przedszkola. A na duże regulacje opłat nie można sobie pozwolić (po podwyżce do jej przedszkola przestało chodzić troje dzieci). Pani Żelazko uważa jednak, że w obecnej sytuacji takie rozwiązanie było konieczne.

Kwiecień zadecyduje o dalszych losach przedsięwzięcia. Za kilka tygodni dyrektorzy przedszkoli przekonają się, czy rodzice zaakceptują nowy system i złożą podania na następny rok. Jeżeli eksperyment nie powiedzie się, potrzebne będzie dofinansowanie z kasy miejskiej, a przede wszystkim szukanie nowych rozwiązań.

OBROŃCY LUDU PRACUJĄCEGO

Zbliżają się wybory do parlamentu, które jednak się odbędą. Dalby półkomunistyczny sejm w tym roku.

Cóż zatem dziwnego, że już dzisiaj zaczynają się pojawiać coraz liczniejsi obrońcy ludu. Na twarzach — obowiązkowo! — szczęście ludu pracującego, a w głęboko ukrytym odwodzie swoje partyjnickie interesy.

Bronią nas! Jeszcze jak! Bronią żarliwie. Przed ciężarami reformy i samą reformą, przed polityką rządu i samym rządem, przed Balcerowiczem, Bieleckim i Wałęsą. Ale kto się melduje na czele? Związek Bezdomnych — na przykład — wyemitowany przez starą, komunistyczną nomenklaturę, który (18.03.91 r., PR) oświadcza bez cienia żenady — cytujemy — że musi być d r a p i e z n y.

Melduje się też Alfred Miodowicz.

Tak — to ten sam, który zastępując w Biurze Politycznym KC PZPR Albina Siwaka, tak zwawo zabrał się w stanie wojennym do rozgromienia „Solidarności” i tworzenia z nomenklatury etatowej CRZZ swojego OPZZ. Tak — to ten sam, choć jakby nie ten sam. Zupełnie jak PZPR w 1991 r. Ta sama, a nie ta sama. Alfred Miodowicz atakuje jako obrońca ludu tych, którzy po wyborach w 1989 r. wzięli odpowiedzialność za zrujnowaną, głodną i bezdomną Polskę, za naród i jego przyszłe losy. Kilka lat temu, kiedy miał władzę z nadania dekrétów stanu wojennego, był tylko i wyłącznie obrońcą systemu komunistycznego, a nie obrońcą ludu. Wówczas nie prowadził robotników do strajków i manifestacji. Nie protestował, kiedy ZOMO pałowało robotników, a wspólnie z osławionym ministrem od cen Krasińskim tworzył komunistyczną strefę chrapiących buleczek... Broń nas zdrowy rozsądku przed takimi obrońcami ludu!

(x)

POGLĄDY

Piotr Sawicki

JAKIE MIASTO?

Obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego przypisywał miastu priorytet sanatoryjno-uzdrowiskowy. Z tym wiązało się specyficzne podejście do rozwoju wyrażające się w: wyłączeniu z jakiegokolwiek zabudowy szerokich stref ochronnych wokół sanatoriów i szpitali; wytyczeniu pasów ograniczających strefę sanatoryjną i mieszkalną; sprowadzeniu do minimum działalności przemysłowej.

W obecnej sytuacji konieczne jest odejście od tak daleko idących ograniczeń, gdyż wymogi ekonomiczne, z jakimi stykają się samorządy, wymuszają rozwój działalności gospodarczej.

W związku z powyższym, zarząd miasta proponuje ukierunkować pracę autorów nowej wersji planu zagospodarowania przestrzennego według następujących głównych założeń:

1 Otwock winien ubiegać się o miano „zdrowego miasta”, uczestniczyć w krajowym ruchu „zdrowych miast”, a ekologia i ochrona zdrowia winny mieć nadal wysoki priorytet w programowaniu rozwoju miasta.

2 Funkcje powyższe należy harmonijnie powiązać ze stworzeniem możliwości rozwoju działalności gospodarczej w następujących dziedzinach:

a) Turystyka, wypoczynek, hotelarstwo, obsługa kongresów, sympozjów i kursów wraz z niezbędnym programem rekreacyjno-sportowym. Klientelą winni tu być zarówno ludzie interesu i cudzoziemcy. Obok tego należy umożliwić rozwój Otwocka jako zaplecza wypoczynkowego Warszawy. Masowość tej turystyki winna zapewnić zatrudnienie mieszkańcom i dochody budżetu miasta.

b) Tradycyjnie prężne środowisko prywatnych przedsiębiorców i rzemieślników winno uzyskać możliwości rozwijania budownictwa, przemysłu precyzyjnego i elektronicznego, medycznego, optycznego i innych gałęzi nie uciążliwych dla środowiska, a także rekordziela i usług. Proponuję poszerzenie stref wyznaczonych dla tej działalności m.in. o tereny przyległe do likwidowanego wysypiska śmieci.

Komisja Likwidacyjna Zakładu Remontowo-Budowlanego, ul. Reymonta 67 powołana przez Zarząd Miasta Otwocka informuje o otwarciu likwidacji i wzywa wierzycieli likwidowanego zakładu do zgłoszenia swoich roszczeń w sekretariacie Urzędu Miejskiego w terminie 1 miesiąca od daty ukazania się ogłoszenia.

c) Handel winien otrzymać możliwości rozwoju dużych obiektów o szerokiej skali działalności (supermarketów z parkingami).

Działalność taka winna być prowadzona na rzecz mieszkańców okolic W-wy, okolic Otwocka oraz osób przejeżdżających trasami przelotowymi. Reorganizacji winno ulec centrum miasta, gdzie należy stworzyć możliwości rozbudowy dużych obiektów w miejscu obecnych pawilonów i na „małym bazarze”.

3 Aby Otwock stał się prężnym organizmem miejskim należy zdecydowanie rozszerzyć możliwości budownictwa mieszkalnego. Proponuję tu wzajemne wspierające się kierunki działalności:

a) Budownictwo luksusowo-willowe, rezydencjalne na terenach podzielonych na działki o dużej powierzchni. Zabudowa o charakterze rozproszonym winna pozostać w symbiozie z drzewostanem i terenami zielonymi. Koncepcja ta ma na celu przyciągnięcie zamożnych osób do miasta, podniesienie ceny gruntów, rozwój budownictwa nie dewastującego lasów. Wzorem mogą tu być miejscowości: Podkowa Leśna, Magdalenka, Konstancin. Proponowana lokalizacja — obrzeża centrum, Śródborów, Świerk.

b) Budownictwo jednorodzinne zorganizowane i zwarte według tanich technologii, koszty winno umożliwić wejście w posiadanie domu mniej zamożnym rodzinom przy wykorzystaniu kredytów. Proponowana lokalizacja — Teklin, Jabłonna, Wólka Mładsza.

DYSKUSJE

DYSKUSJE

c) Budownictwo wielorodzinne o wyższym standardzie w centrum, budownictwo dla przeciętnie zamożnych rodzin na Ługach. Należy zarezerwować miejsce dla działalności małych spółdzielni mieszkaniowych.

d) Budownictwo komunalne dla najuboższych mieszkańców zapewniające minimum wygód według technologii umożliwiających szybki montaż i niskie nakłady na prace wykonawcze. Proponowana lokalizacja — Ługi.

Program taki formułuje przy założeniu, że dochody miasta ze sprzedaży i dzierżawy gruntów, udziałów w przedsięwzięciach gospodarczych związanych z wykorzystaniem gruntów (spółki) będą przeznaczone na uzbrojenie terenów, budownictwo komunalne, zakup terenów do dalszej oddziaływania w celu uzyskania środków na cele jak wyżej.

4. podstawowym problemem komplikującym programowanie rozwoju Otwocka jest istnienie dużych kompleksów leśnych na terenie miasta i to w miejscach niedaleko położonych od centrum i od instalacji miejskich. Grunty rolne o niskich klasach, potencjalnie do wykorzystania pod zabudowę, oddalone są od infrastruktury, co stwarza trudności dla przyszłych inwestorów.

Przed planistami staje więc problem zoptymalizowania gospodarki mieszkaniowej wokół centrum pod kątem ochrony drzew z jednoczesnym wyznaczeniem miejsc pod zabudowę. Konieczna wydaje się weryfikacja gruntów ewidencyjnie oznaczonych jako leśne. Niezbędne jest także zaprogramowanie wymiany starej zabudowy drewnianej przez nowoczesne budownictwo.

Należy zbadać ekonomiczną opłacalność budowy domów na miejsce wyburzonych domów wielorodzinnych według następujących założeń: inwestor zapewnia mieszkania rodzinom wykwaterowanym (standard nie wysoki lecz wyższy od dotychczasowego); inwestor otrzymuje prawo do zakupu działki po cenach preferencyjnych; koszt wykwaterowania lokatorów i zakupu działki winien stwarzać warunki opłacalności uzyskania działki tą drogą; miasto winno stworzyć program budowy mieszkań dla przekwaterowanych rodzin finansowany przez przyszłych nabywców terenów oraz poprzez ewentualny kredyt hipoteczny; celem programu winna być stopniowa zmiana oblicza Otwocka, jako miasta ruder i „pekinów” oraz powstanie estetycznych dzielnic willowych.

FOTO-VIDEO. Wszystkie imprezy według życzenia klienta. Fotografowanie, przedmiotów wartościowych, biżuterii itp. — zachowanie dyskrecji. Nagrywanie i montaż — grafika, muzyka, komentarz, tekst. Otwock, ul. Sikorskiego 14.

Kolejną możliwością ochrony zadrzewienia miasta jest wyznaczenie na określonym obszarze minimalnej powierzchni działki pod zabudowę bez prawa dalszego podziału. System taki obowiązywał w Konstancinie, dzięki czemu miasto zachowało dotychczas charakter skupiska domostw położonych wśród zieleni. Obowiązujące tam minimum wynosiło 3000 m² pod jeden budynek.

5. Wykorzystanie możliwości lokalizacyjnych dla działalności handlowej, usługowej i administracyjnej terenów wokół centrum winno nastąpić w oparciu o projekt stworzenia kolejnych „małych centrów”. Istnieją i dobrze funkcjonują takie „małe centra” przy zbiegu Andriolego i Poniatowskiego, przy Sportowej, na Warszawskiej przy osiedlu. Należy rozważyć następującą lokalizację: Warszawska od Sikorskiego do Dłuskiego, Reymonta róg Żeromskiego (na terenie ZRB).

^{*)} Piotr Sawicki, czł. Zarządu Miasta. Dokument ten pt. „Wstępne założenia do korekty planu zagospodarowania przestrzennego Otwocka” zatwierdziła Rada Miejska 5.III.91 r. Tytuł — od redakcji.

POGLĄDY

Foto Otwock



Redakcja proponuje i apeluje: otwórzmy rodzinne albumy i archiwa! Z rodzinnych, osobistych albumów fotograficznych również można odtworzyć historię miasta i losy jego mieszkańców.

Ile te osobiste fotografie, ile te rodzinne albumy i archiwa mogą opowiedzieć o naszej historii? Bardzo dużo! Redakcja „O 91” pragnie zbierać stare fotografie osobiste — przedwojenne i okupacyjne, także powojenne — albowiem chcielibyśmy nimi ozdobić naszą gazetę. Nie zamierzamy nikogo z tych drogiej każdemu pamiątek wydziedziczać na zawsze. Tylko prosimy, tylko bardzo prosimy: pożyczcie nam na tydzień, na kilka dni. Zrobimy negatywy, a oryginały oddamy. W przyszłości — redakcja — chciałaby z nich zorganizować wystawę. A może, kiedy już staniami mocno na finansowych nogach, uda nam się wydać pamiątkowy album. Na przykład pod tytułem:

FOTO OTWOCK

Redakcja „O 91” liczy na życzliwy odzew. Dziękujemy!

Dziś FOTO OTWOCK nr 1 — i zarazem propozycja konkursu. Pytanie nasze brzmi: **jaka to ulica?**

Wśród uczestników prawidłowych odpowiedzi zostaną rozlosowane książki z dedykacją Prezydenta Miasta. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartce pocztowej do 10 czerwca br. Adres: 05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 5 (ratusz), pok. nr 1.

DOKUMENT

Regulamin pracy Zarządu Miasta (2)

Kontynuujemy (pierwszy odcinek — patrz nr 1 „O 91”) druk dokumentu „Regulamin pracy Zarządu Miasta” zatwierdzonego 12 marca br. przez Radę Miejską. Dziś — paragraf 3 pt. „Zakres działania Zarządu”.

1. Zarząd wykonuje uchwały Rady Miejskiej i zadania miasta określone przepisami prawa.
2. Do zadań Zarządu należy w szczególności: a) przygotowanie wszelkich spraw, w których stanowi Rada Miejska — w tym zwłaszcza przygotowanie projektu budżetu; b) określenie sposobu wykonania uchwał Rady Miejskiej; c) ustalenie planu wykonania budżetu, informowanie mieszkańców miasta o założeniach projektu budżetu, kierunkach polityki społeczno-gospodarczej i wykorzystaniu środków budżetowych.
3. Podejmowanie uchwał w sprawach zwykłego zarządu majątkiem, a zwłaszcza: a) zaciąganie zobowiązań w zakresie podejmowania inwestycji i remontów przez Radę Miejską; b) zaciąganie pożyczek krótkoterminowych do łącznej wysokości nie przekraczającej wielkości ustalonej przez Radę Miejską na dany rok budżetowy, inne.

(ciąg dalszy za miesiąc)

CENY OGŁOSZEŃ: 3 tys. zł za słowo
5 tys. zł za cm²

Ważne dla rzemieślników

Od 1 stycznia br. został zniesiony ryzałt spółdzielczy. Obecnie istotnym problemem jest sporządzenie ewidencji środków trwałych oraz ewentualne wyprowadzenie amortyzacji zaliczanej do kosztów działalności w 1991 r. Ewidencja środków trwałych będących w użytkowaniu podatnika jest rzeczą odrębną od naliczenia właściwej wysokości odpisów amortyzacyjnych. W użytkowaniu podatnika mogą być bowiem środki trwałe, które są już w stu procentach zamortyzowane. Na przykład zdecydowana większość maszyn i urządzeń posiada okres całkowitego umorzenia nie dłuższy niż 10 lat. Stąd też kosztami działalności w przypadku środków umorzonych są wydatki związane z ich bieżącą eksploatacją, np. remonty, ubezpieczenia, części zamiennie, opłaty

za energię elektryczną itp. Natomiast taki element kosztów jak odpis amortyzacyjny już ich nie dotyczy. Oznacza to, że ewidencja środków trwałych jest dokumentem koniecznym, zaś naliczenie amortyzacji uzasadnione jest z punktu widzenia wymiaru podatkowego.

Ponadto w przypadku posiadania dwóch lub więcej samochodów, tylko jeden z nich możemy rozliczać wg ryczałtu za km (możemy też wszystkie), zaś pozostałe warto wykazać jako środki trwałe służące do prowadzenia działalności gospodarczej. W takim przypadku samochód może być zarejestrowany także na współpracownika. Przy okazji przypominam, iż limit na jazdy lokalne (500 km) może mieć zastosowanie tylko do pracowników, którzy muszą kwitować rozliczenie tego limitu.

mgr Stanisław Chrzanowski

KULTURA

Dyr. Leszek Korczak zaprasza

Nasz Młodzieżowy Dom Kultury jest — jak sądzę — lubiany, skoro w różnych zajęciach uczestniczy aż 1200 dzieci i młodzieży. Do najpopularniejszych zajęć należą: plastyka, fotografowanie, muzyka, śpiew, rytmika, języki obce, pływani i różne zajęcia rekreacyjne. W 1988 r. rozpoczęliśmy jego rozbudowę, postawiliśmy obiekt w stanie surowym o powierzchni użytkowej 2,5 tys. m². Jednak na dalsze prace zabrakło nam pieniędzy, a chcielibyśmy nasz dom wzbogacić o nowe pracownie i gabinety specjalistyczne, salę widowiskowo-teatralną, galerię wystawową oraz o pomieszczenie na czytelnictwo. Zapraszamy dzieci i młodzież Otwocka w nasze progi — przedstawiam rozkład zajęć.

Leczek Korczak, dyrektor

DZIAŁ ARTYSTYCZNY

Rytmika i taniec — wt., śr. 9–12, pt. 16–20; umuzykalnienie z rytmiką — śr., cz. 9–13; zespoły wokalne i instrumentalne — wt., cz. 15–17; nauka gry na fortepianie — wt., pt. 15–18.30, cz. 11.30–17.30; plastyka — pon., cz. 16–20, śr. 9–12 i 16–19; tkactwo — pon. 12.30–17.30, wt. 13.30–16.30, śr. 15–18, cz. 9–11, pt. 13–18; koło fotograficzne — wt., cz., pt. 15–20; koło filmowe — śr. 16–19, cz. 14.30–17, pt. 16–18; teatrzyk kukiełkowy — cz. 14–18; gry komputerowe — pon. 16–20, sob. 10–14; język angielski — pon. 15.15–18.15, wt., śr., cz. 15.15–19.15; koło ekologiczne — pt. 14–18, sob. 17–18.

DZIAŁ TURYSTYKI I SPORTU

Koło turystyczne — pon. 12.30–15.30, wt. 15–17, pt. 13.30–16.30, sob. i niedz. 10–14 rajdy i gry terenowe; nauka pływania — wt. i pt. 16.30–20.30, niedz. 10–14 (wyjazdy na basen do Miętne); pływani rekreacyjne — cz. 16.30–20.30, niedz. 10–14 (wyjazdy na basen do Miętne); koło żeglarskie — śr. 17–20, pt. 18–20; koło modelarskie — pt. 16.30–19.45, sob. 8.30–12; koło radioamatorskie — pon., cz. 16–20; tenis stołowy — pon., śr. 14–18.30, wt. 13.30–16, czw. 14–16, pt. 14–16.30; tenis ziemny — pon., śr., pt. 16–18.

POCZTA

List do prezydenta

Szanowny Panie Prezydencie. My, rodzice dzieci, które uczą się (lub będą się uczyć) w społecznej szkole w Świdrze, zwracamy się do Pana z gorącą prośbą. Mając na uwadze ciągłość nauki naszych dzieci, mamy świadomość, że aby ją zachować, potrzebny jest szkole lokal, umożliwiający prowadzenie zajęć we wszystkich klasach, a nie tylko w przedziale 0–II, jak do tej pory (lekcje odbywają się w nieprzystosowanych do tego celu salach katechetycznych przy kościele św. Teresy). Przydzielenie takiego lokalu jest możliwe, ponieważ od września br. przestanie funkcjonować przedszkole nr 7 (róg Majowej i Kollataja), a budynki po nim — oczywiście wyremontowane — zaspokoiliby potrzeby szkoły społecznej. Prosimy zatem o pomoc i poparcie ze strony władz miasta w naszych dążeniach do uzyskania wyżej wymienionego obiektu. Liczymy na życzliwość i dobrą wolę Pana Prezydenta i innych osób władnych podjąć tę decyzję i ufamy, że dobro dzieci będzie decydującym argumentem w tej sprawie. (Pod listem widnieje 21 podpisów).

List od prezydenta

Proszę państwa, dziękuję za list. Mój urząd zainteresuje się sprawą. Mam nadzieję, że dojdziemy wspólnie do konkretnych wniosków.

Z poważaniem — A. Fedorowicz.

DARY NA NASZĄ GAZETĘ:
PKO Bank Państwowy,
oddz. Otwock 1720-853-139-32.

Marszałek Józef Piłsudski w Otwocku

Po zajęciu przez Niemców Warszawy zatarg Komendanta z władzami okupacyjnymi zaostriżył się do tego stopnia, że w drugiej połowie sierpnia 1915 roku Piłsudski zmuszony był na pewien czas opuścić Warszawę. Jako miejsce pobytu wybrał on Otwock, ze względu na bliskość stolicy oraz na stan swego zdrowia, nadszarpniętego przeżyciami.

Do Otwocka przybyli legionści: pp. Dr Rouppert oraz porucznik Werner i wynajęli dla Komendanta mieszkanie w pensjonacie pani Jadwigi Nestorowiczowej, mieszczącym się wówczas przy ulicy Otwockiej (obecnie Kościuszki). 19 sierpnia powozem, albowiem koleje nie funkcjonowały jeszcze, przyjechał Piłsudski do Otwocka w towarzystwie adiutanta swego por. Wieniawy-Długoszewskiego i lekarza Dr. Roupperta. Komendant mało korzystał z odpoczynku: kilka razy dziennie przyjmował raporty, odbywał długie narady z przyjeżdżającymi do niego członkami Sztabu Legionów.

Czas wolny od zajęć spędzał Piłsudski na spacerach w obrębie parku; poza willę wychodził rzadko. Często odwiedzali swego Wodza porucznicy Dreszer i Sikorski (obecnie generałowie WP) oraz Juliusz Kaden-Bandrowski i Wacław Sieroszewski, znani pisarze polscy, pełniący podówczas służbę w Legionach. Komendant od towarzystwa nie stronił: uprzejmy i miły dla wszystkich chętnie odpowiadał na zadawane mu pytania i informował o sprawach z dziedziny polityki i wojskowości.

Było wtedy w Otwocku, jak zresztą wszędzie, wielu „ostrożnych”, którzy ze strachu przed „powrotem taty” trzymali się z dala od twórcy Legionów i jego otoczenia. Niewielkie grono pań i panów, mniej lękliwych, nie

Gość z frontu

zwracających uwagi na żadne „przestrogi i obawy”, często odwiedzało Komendanta starając się możliwie uprzyjemnić Mu pobyt.

Niemcy nie objęli jeszcze wtedy władzy w Otwocku: rządziła więc jedynie milicja obywatelska, która pozostawiała Piłsudskiego w „świętym spokoju”. Zdrowy klimat Otwocka oraz względny odpoczynek zrobili swoje: zdrowie Marszałka znacznie się poprawiło.

Z pobytu swego w Otwocku był Piłsudski

bardzo zadowolony. Najlepszym dowodem, jak miłe mu były wspomnienia otwockie, jest fakt, że miejsce pobytu Komendanta na froncie wołyńskim, zostało przez Niego nazwane Otwockiem. Wśród legionistów na froncie nazwa ta stała się tak popularna, że „pójść do Otwocka” oznaczało w gwarze legińskiej — udać się do Dziadka.

Po raz drugi Piłsudski odwiedził Otwock, już jako pierwszy Marszałek Polski, przybywszy do odwiedzin do ciężko chorego b. legionisty por. Łęczyńskiego. W rozmowie z obecnymi wykazał Marszałek żywe zainteresowanie rozwojem Otwocka z przyjemnością wspominając swój pobyt w roku 1915.

St. Piskor

Przedruk za „Echem Otwocka”, nr 3/4, 1927. Tytuł od redakcji.



(1915) Komendant Legionów Józef Piłsudski w otoczeniu swoich współpracowników. Ogród pensjonatu Jadwigi Nestorowiczowej. (fot. ze zbiorów rodzinnych p. Henryki Opala)

Wypisy historyczne

DOBRA STOLNIKA

Pierwsza źródłowa wzmianka o Otwocku pochodzi z roku 1407, a to w związku ze sporną sprawą graniczną między Ostrowcem a Otwockiem. Od roku 1408 Otwock był własnością Wita i Zbrosława Duckich, którzy mieli często sprawy sporne w sądach.

Wit Ducki od 1421 roku piastował stanowisko stolnika czerskiego. W 1428 r. dokonał podziału dóbr pomiędzy swoich czterech synów: Piotra, Pawła, Jana i Wita. W ten sposób wsie Duda, Łochów, Kułew wraz z łakami dookoła rzeki Świder przypadły Piotrowi, Pawłowi, Janowi oraz Witowi. Dwaj pierwsi otrzymali ponadto dwie części Otwocka. Sam stolnik zadowolony się trzecią częścią Otwocka, wsiami Karczew i Miedzechów oraz łakami w Lutocinie. Czerpanie korzyści z lasów, zbieranie żółdzi, polowanie, barcie i miód oraz łowienie ryb w Wiśle miało być wspólne.

W latach 1429–1433 należąca do Piotra część Otwocka powiększyła się o wsie Cieciszew i Liczino, które wniosła mu w posagu żona Piechna. W końcu lat dwudziestych XV w. Otwock — przypuszczalnie składał się on wówczas z kilku wsi — był bardzo rozdrobniony. Po 1428 r. Jan oraz jego siostry Sdzechna i Agnieszka sprzedali swoją część Otwocka wraz ze wszystkimi korzyściami z tych dóbr Piotrowi Górskiemu z Góry (Kalwarii) za sumę 6000 groszy. W latach 1428–1433 część Otwocka, która należała do Pawła Duckiego, powiększyła się o część Ostrowca; tenże Paweł nabył ją od Daliboga z Cieciszewa za 6000 groszy. Po 1428 r. część Otwocka posiadał także Piotr Pilik ze Skul, wojewoda mazowiecki w latach 1406–1435. Jednakże w latach 1428–1433 połowę dziedzictwa otwockiego sprzedał on Pawłowi ze Skul za sumę 3000 groszy. (DCN)

K. Kubiak

„Otwock. 1407–1967”, pr. zbiorowa pod redakcją J. Kaźmierskiego, „KIW”, 1972.

CZY KARAĆ?

Jedną z największych bolączek Otwocka są sprawy sanitarne. Tyle się o nich mówiło i mówi nadal na posiedzeniach Rady Miejskiej, Wydziału Klimatycznego i różnych komisjach, a jakże mało co się od tego zmieniło na lepsze. Przyjezdny zauważy na głównych ulicach otwockich pewien postęp, stwierdzi, że Otwock stale się rozbudowuje. Nie wystarcza to jednak, brak nam tyłu najelementarniejszych urządzeń sanitarnych, że nie powinniśmy ani na chwilę ustawać w naszym niezłomnym dążeniu ku wprowadzeniu w życie choćby minimum programu higieniczno-sanitarnego.

Nie łatwiejszego, jak żądać, by wszędzie panowały ład i czystość: w domu i na podwórku, w pensjonacie i w mieszkaniu prywatnym, przy studni i śmietniku, w piekarni i jatce itd.

Nie dość wyznaczać kary za niestosowanie się do przepisów sanitarnych, jak to się czyni ostatnio, gdyż to nie zaradzi złemu? Największym wrogiem człowieka, oraz rozsądnikiem chorób są: mikroby, brud i ciasto. Aby skutecznie zwalczać wroga, trzeba przede wszystkim starać się poznać go.

O ile mamy na serio dążyć do podniesienia stanu sanitarno-higienicznego ludności otwockiej, to musimy zacząć od stworzenia zastępu odpowiednio wyszkolonych instruktorów, którzyby za pomocą odczytów, pogadanek itd. starali się wpoić w masę elementarne zasady higieny. Drukowane słowo jest potężnym orężem w walce z ciemnotą ludzką: dociera ono wszędzie i wywiera wpływ na czytelnika.

Dr G. Kremer

„Echo Otwockie”, nr 2, 1927 r. Tytuł o redakcji.

Konkurs poetycki pod patronatem prezydenta Otwocka

Pierwszy laur



I nagroda
w kategorii
klas I–IV

DOROTA
KOCYK

Marzenia

Gdy się kładę wieczorem do łóżka,
Myślę — czemu ta noc taka krótka.
Tak bym chętnie przespala dzień

cały.

Śniła pięknie — a sny by mi dały
Piękną barbi i na złotym rumaku,
Ananasy, daktyle dla smaku,
Klocki lego, dla lalki domek mały
— i w ogóle świat taki wspaniały.
Aż już dzisiaj żałuję, że rano —
Te marzenia ze mną nie zostaną.



I nagroda
w kategorii
klas V–VIII

MAGDA
ROZUM

Schronisko w Celestynowie

Zamglony poranek,
Wilgotne tęsknotą psie oczy.

Kroki.

Kroki nadziei.

Są już blisko, coraz bliżej.

Cichną.

Zapach zaniedbanej sierści

odwyklej

od przyjaznej ręki

Falszywej, a tak umiłowanej.

Żal w przygasłych źrenicach.

Najpierw cichutkie żalosne

skomlenie, — później

Rozpaczliwy solidarny skowyt setki

zawiedzionych istot.

Kundli i półkrwi arystokratów.

Może jutro....

Zamglony poranek.

Wilgotne tęsknotą psie oczy...



Nagroda
specjalna

ANNA
SZEWCZYK

Jeż

Raz żuki jeża szukały.

Garsteczkę perzu mu dały.

A jeż się patrzy i mierzy,

I oczkiem swym mruga jeżym.

Bo przecież wiesz, że jeż

Żuki kłuć lubi też.

Były nagrody, były (drobne, zawstydzające) leżki szczęścia, byli rodzice i nauczyciele, byli fundatorzy nagród, a całą uroczystość uświetnił pięknym śpiewem chór dziecięcy ze szkoły w Wólce Młódzkiej pod dyktando Zbigniewa Józwickiego. Uroczystość wręczenia nagród dla dzieci za wiersz o tematyce dowolnej miała miejsce 10 kwietnia 1991 r. w sali Teatru im. S. Jarczaka. Na konkurs wpłynęło aż 125 wierszy z 5 szkół podstawowych oraz ze szkoły przy Wojewódzkim Szpitalu Gruźlicy i Chorób Płuc.

Oto zdobywcy poetyckiego lauru.

Z klas I–IV.

Dorothea Kocyk — nagroda I (kl. IIIb, szk. nr 12),

Marta Wilczek — nagroda II (kl. IVa, szk. nr 6).

Joasia Stępień — nagroda III (kl. IVa, szk. nr 6).

Marcinek Siuta (kl. Ib, szk. nr 2), Dominika Szymańkiewicz (kl. IIIb, szk. nr 12), Beata Zak (kl. III, szk. przy szpitalu) — wyróżnienia.

Z klas V–VIII

Magda Rozum — nagroda I (kl. VIIc, szk. nr 12).

Małgosia Jesiotr — nagroda II (kl. Va, szk. nr 6).

Ania Jasińska — nagroda III (kl. VIIa, szk. nr 2).

Ania Drzewakowska (kl. VIIc, szk. nr 12), Ania Łakomska (kl. VIc, szk. nr 6), Mariusz Krzysiak (kl. VI, szk. przy szpitalu) — wyróżnienia.

Nagroda specjalna

Anna Szewczyk (kl. IVb, szk. nr 12) otrzymała nagrodę specjalną prezydenta Otwocka.

Skład jury

Wojciech Galecki — przewodniczący (dyr. MOK), Teresa Bogucka — (radna), Barbara Natowska-Murasik — (dyr. MBP), Kazimierz Śladewski — (poeta).

Nagrody ufundowali: Spółdzielnia Rzemieślnicza „Otwock”, Komisja Zakładowa „Oświata” NSZZ „Solidarność”, Wydział Oświaty i Kultury UM.